

Protokół Nr 35a/2017

z posiedzenia Komisji Kultury, Oświaty i Zdrowia Rady Gminy
odbytego w dniu 24 kwietnia 2017 roku w sali posiedzeń Urzędu Gminy w Gierzwałdzie.

Posiedzenie rozpoczęło godz. 17⁰⁰ – zakończono godz. 19⁰⁵.

Przewodniczyła: Pani Jadwiga Dymkowska – Przewodnicząca Komisji Kultury Oświaty i Zdrowia Rady Gminy

Obecni: członkowie Komisji wg załączonej listy obecności.

(lista obecności w załączeniu – zał. nr 1).

Nieobecni: radny Stanisław Zaboroś.

Ponadto w posiedzeniu udział wzięli:

1. Henryk Kacprzyk – Wójt Gminy
2. Waldemar Szydlik – Sekretarz Gminy
3. Piotr Kołodziejski – Przedstawiciel Stowarzyszenia „Pomoc Dzieciom Potrzebującym” im. Janiny Pelczarskiej w Ostródzie
4. Arkadiusz Rosa – Organ prowadzący Niepubliczną Szkołę Podstawową z oddziałami przedszkolnymi w Dylewie

Ad pkt 1. Przewodnicząca Komisji Kultury Oświaty i Zdrowia Rady Gminy – Pani Jadwiga Dymkowska dokonała otwarcia posiedzenia Komisji i stwierdziła prawomocność obrad. Tematem tego posiedzenia będzie rozpatrzenie skargi Pana Arkadiusza Rosy Organu prowadzącego Niepubliczną Szkołę Podstawową z oddziałami przedszkolnymi w Dylewie na działalność Wójta Gminy Grunwald Pana Henryka Kacprzyka polegającą na utrudnianiu działalności Niepublicznej Szkoły Podstawowej wraz z oddziałami przedszkolnymi w Dylewie. Przedstawiła projekt porządku obrad.

Porządek obrad komisji został przyjęty w głosowaniu jawnym – 4 głosami za, przeciwnych nie było, wstrzymujących się nie było wg następującego wyszczególnienia:

1. Otwarcie – stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Zapoznanie się z materiałami dotyczącymi tematu posiedzenia.
3. Wysłuchanie stron w temacie skargi.
4. Przygotowanie projektu uchwały wraz z uzasadnieniem na najbliższą sesję Rady Gminy.
5. Zamknięcie obrad.

Ad pkt 2. Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – każdy z nas dostał materiały, przeanalizował.

Ad pkt 3. Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – przechodzimy do punktu trzeciego – wysłuchanie stron w temacie skargi.

Pan Arkadiusz Rosa – jak Pani Przewodnicząca powiedziała, materiały zostały dostarczone z załącznikami. To jest pięć punktów; pierwszy to jest temat, który przed chwilą został przedstawiony – nierównie traktowanie. Pan Kołodziejski i Pan Wójt w trakcie dyskusji powiedzieli – punkt przedszkolny w Stębarku został oszacowany na koniec roku na podstawie Gminy Ostróda, natomiast ja na podstawie Gminy Olsztynek i mało tego, że było brane z Olsztynek, to zabrakło aktualizacji bieżących kosztów. Ja wystąpiłem do Gminy Olsztynek z pytaniem jaka jest na koniec roku rzeczywista stawka. Jest ona inna niż to co otrzymałem w 2016 roku.

Punkt 2 – niezgodne z prawem zaniżanie należnej dotacji. To jest poparte już teraz wyrokami sądów. Wyrok jest prawomocny, dotyczący 2015 roku lipca i sierpnia. Zostały mi wypłacone pieniądze za miesiąc lipiec. Za sierpień jeszcze nie otrzymałem, bo wyrok zapadł w Wielki Piątek. Wydaje mi się, że jest to zasadne, bo rzeczywiście niezgodnie z prawem zostało mi

naliczone i musiałem podać sprawę do sądu, żeby należne mi pieniądze odzyskać.

Punkt 3 – dotyczy nieszczęsnej uchwały, która w 2016 roku zaczęła obowiązywać. Ja pamiętam te boje, dyskusje i Pan Wójt, który podpierał się opinią MEN. Sąd powiedział, że opinia ministerstwa zamieszczona na stronie, to nie jest wykładnia prawa. Sąd Administracyjny ten punkt tej wersji dotyczącej dotowania oddziałów przedszkolnych został w całości uchylony. W 2016 roku tak naprawdę do końca nie wiadomo jaki przepis obowiązywał dotyczący dotowania oddziałów przedszkolnych przy niepublicznych szkołach podstawowych. Pan Wójt miał obowiązek zgodnie z ustawą o systemie oświaty przedstawić taką uchwałę w takim terminie, żeby ona od 1 stycznia 2016 roku już obowiązywała. Została ona uchwalona w czerwcu. Jak się dowiedziałem, Sąd Administracyjny uchylił ten zapis.

Punkt 4 – krótki punkt – chciałem zweryfikować kwoty przekazane w 2015 roku, bo na przelewie nie było rozpisane i nie byłem w stanie sprecyzować czy dobrze została mi przekazana dotacja i poprosiłem o takie zestawienie według tabeli, żeby jakoś czytelnie wyglądało. Dostałem odpowiedź, że jest to informacja przetworzona czy trzeba przetwarzać, ja nie chciałem tylko chciałem, żeby ktoś z pracowników koszty na szkoły wpisał w odpowiednią tabelkę, co myślę zajęłoby 10, 15 minut, ewentualnie pół godziny i byłoby po sprawie. Natomiast zostało mi to odmówione, taka informacja.

Punkt 5 – nękanie, sprawa która właściwie się jeszcze toczy. Dzisiaj też w sądzie w Wydziale karnym, dotycząca rzekomego wyłudzenia dotacji na podstawie nierzetelnych dokumentów. Dzisiaj się toczyła druga rozprawa. Jeszcze tych rozpraw myślę, że będzie przynajmniej dwie. Są jeszcze inni świadkowie powołani. Ja uważam, to za bardzo dużą niechęć Pana Wójta do mnie. Mało tego prokurator dwa razy tą sprawę badał. Raz umorzył, drugi raz też zostało umorzone, stąd też ten subsydiarny akt oskarżenia. To burzy czas pracy, czas mojego funkcjonowania, pomijając kwestie również finansowe, bo ja oczywiście sam nie jestem w stanie obronić się przed sądem, więc oczywiście muszę też z prawnikiem występować. Uważam to zwyczajnie za złą wolę, takie nękanie mojej osoby. Nie będę wnikał dlaczego tak to się dzieje. Na dzień dzisiejszy czuję się nękany.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – nierówne traktowanie podmiotów – pkt 1, punkt przedszkolny w Stębarku zwrócił się gdzieś tak w marcu pisemnie do nas o podanie sposobu naliczenia tej dotacji dla punktu przedszkolnego. W tym dokumencie ująłem i napisałem, że jest to brane na podstawie Ostródy i tak na dobrą sprawę jak później tutaj padła propozycja ze strony Pani Przewodniczącej, żeby te pieniądze rzeczywiście przelać, to sobie pomyślałem, że będzie sprawa sądowa i zapewne przegramy, bo sąd podejdzie do tej sprawy tak, że planowanie mógł sobie ułożyć punkt przedszkolny w Stębarku a zostało zachwiane w trakcie realizacji jego działalności. Dlatego też moja decyzja była taka a nie inna. Szkoła niepubliczna nie zwróciła się do mnie, nie szkoła niepubliczna tylko oddziały przedszkolne w Dylewie nie zwróciły się do mnie o takie wyjaśnienie, na jakiej podstawie naliczam. Ja te pieniądze które płaciłem na oddziały przedszkolne w Dylewie traktowałem jako zaliczkę, bo tak przewiduje ustawa o systemie oświaty, którą mogę wyrównywać w dowolnym czasie i to do 15. Poinformowałem w momencie kiedy otrzymałem z Olsztyńka. Jeżeli otrzymałem z Olsztyńka sumę i na podstawie tej sumy naliczyłem resztę dotacji dla punktów przedszkolnych w Dylewie. Uważam, że to jest prawidłowo. Z tym że na jedną uwagę tutaj jestem skłonny przyznać, że nie było to robione jeszcze na koniec roku - wyrównane.

Pan Arkadiusz Rosa – nie.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk - jeżeli nie, to w tym podpunkcie przyznaję, że nie było robione, to tutaj mogę iść na układ, ale to jeszcze sprawdzę. Wcześniej się nie zwracał Pan Rosa, dlatego też tak to zostało potraktowane. A to że powinienem brać z Olsztyńka, ja na sesji dostarczę protokół kontroli RIO, gdzie jest wyraźny zapis, gdzie jest w zaleceniach pokontrolnych, że powinienem brać z gminy Olsztynek. Tam wskazane jest Olsztynek.

Punkt 2. Niezgodne z prawem zaniżanie dotacji na dzieci uczęszczające do oddziałów przedszkolnych w Niepublicznej Szkole w Dylewie - za lipiec, sierpień 2015 roku, od marca.

Czyja to wina jest? Czy podawał Pan, do końca września podawał Pan mi cały czas, że Pan prowadzi punkt przedszkolny i wykazywał Pan w sprawozdaniach, które są do wglądu dla każdego radnego, że jest to punkt przedszkolny. Co ja jestem święty turecki?

Pan Arkadiusz Rosa – korekty były.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – do końca roku Pan korekty nie zrobił, dopiero korektę Pan zrobił w sądzie.

Pan Arkadiusz Rosa – dokumenty pokaże, że korekty robione były do Urzędu Gminy, nie przed sądem.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – ale kiedy?

Pan Arkadiusz Rosa – jeszcze w 2016 roku.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – na koniec roku?

Pan Arkadiusz Rosa – nie na koniec roku, to była połowa roku.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – ale prawda jest taka, że zgłaszał Pan, że jest punkt przedszkolny.

Pan Arkadiusz Rosa – korekty składałem o to do gminy, nie do sądu. W sądzie sąd miał gotowe dokumenty, zresztą były załączone.

Wójt Pan Henryk Kacprzyk - gdyby nawet Pan tą korektę złożył, to ja i tak bym Panu tych pieniędzy nie zapłacił bez wyroku, dlatego że dla mnie obowiązuje ustawa o systemie oświaty, z której wynika że jeżeli nie złoży Pan zapotrzebowania na środki budżetowe do 30 września roku poprzedzającego, ustawa to mówi, to co się w SIO znajduje i finansowanie może nastąpić od następnych lat. Pan mógł wystąpić o dofinansowanie w 40%, ale Pan nie wystąpił, bo miał Pan wtedy środki marszałkowskie z projektów.

Radny – Pan Ryszard Bala - Panie Wójcie najpierw zaprzecza Pan, że były składane korekty i mówi Pan, że Pan Rosa nie złożył korekt. Potem jak się okazuje, że Pan Rosa złożył korekty, to Pan twierdzi, że czy byłyby składane czy nie to i tak nie płaciłby Pan.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – Panie Bala ale ja nie skończyłem

Radny – Pan Ryszard Bala – ale ja się odnoszę do tego wątku który Pan skończył.

Wójt - Pan Henryk Kacprzyk – Pan zgłasza do nas punkt przedszkolny i ja wysyłam te środki przez kilka miesięcy, te środki zgodnie z zapotrzebowaniem przez Pana Rosę. W 2016 dopiero występuje wstecz od marca, a uchwała zapadła w czerwcu podnosząca do 100%. Nie dość że przekształciliśmy punkt przedszkolny w oddziały przedszkolne, to jeszcze międzyczasie żeśmy podnieśli dofinansowanie i co tu jest zła wola, czyja jest zła wola. Wiadomo było, że te środki wcześniej czy później będzie można odzyskać idąc na drogę sądową, nie do sądu administracyjnego, bo w sądzie administracyjnym podejrzewam byłoby co innego, ale do sądu powszechnego, który rozpatruje to inaczej. Ja tutaj nie neguję wyroków sądów tylko mówię jak było. Tu można mieć pretensje do siebie.

Pan Arkadiusz Rosa – ja chciałbym się odnieść do tego, że Pan powiedział, że do 30 września trzeba złożyć, było złożone 3 kartki tak mówiąc, na szkołę, na oddziały przedszkolne i na punkt przedszkolny. Sąd coś takiego stwierdził, że to, że we wrześniu przedkłada się liczbę dzieci a ona jest w styczniu, lutym inna niż we wrześniu, to nie jest nic niezgodnego z prawem. Co by było jakby nagle 5 dzieci ubyło, to by mi Pan zabrał pieniądze? A jak 5 dzieci przybędzie, to też nam gmina wypłaci. Te zapotrzebowanie wrześniowe jest tylko po to, żeby mniej więcej zaplanować budżet a to, że potem się zmienia liczba dzieci w oddziale czy w szkole to nie powoduje tego, że to jakieś wyciąganie gminnej kasy. Tak to wygląda nie tylko w naszej gminie, ale i w innych gminach, sieć szkół jest po całej Polsce, jedna gmina tylko zyska, bo przyjdą jej uczniowie. Dojdzie do jakiejś gminy dziesięć dzieci, gmina i tak musi na nie zapłacić, utrzymywać i zapewnić edukację. Jak dziesięć ubędzie, to gmina będzie na zysku, tak można powiedzieć. Pieniądze ma na dwustu a pięciu odeszło, więc z tylko się cieszyć, ale tego się nie przewidzi gdzie który uczeń kiedy dojdzie i odejdzie. To że we wrześniu akurat było mniej dzieci niż w lutym czy w lipcu czy sierpniu, to nie znaczy, że ja się nie mogę dopominać o pieniądze.

Sekretarz – Pan Waldemar Szydlik – tak jak w SIO podaje się do dnia 30 września dane o

ilości dzieci, na tej podstawie nalicza się subwencję oświatową. Jeżeli jakieś zmiany następują w czasie roku, to nikt nam nie dołoży tych pieniędzy w trakcie roku, bo tak zadeklarowaliśmy 30 września i tak musimy się tego trzymać, w związku z tym tak samo i tutaj. Jeżeli co chwilę będziemy zmieniać, to jak mamy budżet planować jak będą takie zmiany, że musimy co chwilę dokładać.

Pan Arkadiusz Rosa – w SIO we wrześniu ja wykazałem 40 uczniów a w styczniu doszło mi pięciu uczniów, to ja na tych uczniów 5 nie dostanę?

Sekretarz – Pan Waldemar Szydlik – a my dostaniemy jako samorząd?

Pan Piotr Kołodziejski – jest coś takiego jak rezerwa celowa.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – to trzeba przeczytać do czego służą rezerwy, celowa i w jakiej wielkości są. Tą rezerwę pochłonęło kilkoro dzieci w oddziale przedszkolnym, to jest cała rezerwa. One są bardzo małe, jedna jest 1% a druga 5%. Jedna bardzo mocno wskazuje na co można ją wydać i to za zezwoleniem komisji budżetowej. Pan Rosa przytoczył dokładnie to co sąd napisał w uzasadnieniu. Ja rozumiem czym się sąd kierował tylko niech sąd zobaczy jakie obowiązują przepisy tych, którzy odpowiadają za budżet gminy. Konkretnie jest zapis wyraźny, powinno się zgłosić do 30 września i ryzyko podejmują obydwie strony a nie tylko jedna. Dlatego też gdyby przyszło pięcioro dzieci świadomie to robi i od początku roku dostaje dotacje takie jak do 30. Dlaczego to potwierdzę, jak dzieci niepełnosprawne w Szymanach i dzwoni ten Pan, jeżeli chcecie te dzieci przekazać do nas my bierzemy wiedząc, że w tym roku nie dostaniemy na nie dotacji, ale złożymy już zapotrzebowanie do 30 września roku następnego i na następny rok już te środki będziemy mieli, ale my w tym roku utrzymamy dzieci z własnych środków. Tak ta sytuacja się przedstawia, tak ja to odbieram. Tak to przewiduje ustawa o systemie oświaty. Sędzina powiedziała, że my powinniśmy mieć rezerwę. Ja nie wymagam od sądu, że sąd ma znać się na budżecie gminy czy na ustawie samorządowej, bo sąd to całkiem z innego punktu widzenia rozpatruje. Tak jak powiedziałem wcześniej, to zostało zróżnicowane, bo to są dwa różne podmioty, które ze sobą prowadzą rozliczenia finansowe i tak podszedł sąd. Wyrok jaki by nie był, to trzeba uszanować ale można się z nim nie zgadzać, dlatego też będę protestował, bo gdzieś jest nieścisłość w prawie. Nie stanie się to już w roku 2017 z tego tytułu, że ta nowa ustawa, która weszła już ściśle precyzuje, że podaje do końca marca jedne dane do naliczenia subwencji i do końca września drugie i to ma obowiązek. Od tego już nie odejdziemy. Nie będzie możliwości manipulacji. Będzie możliwość manipulacji na podnoszeniu, opuszczaniu 75% czy 100%. Nie będzie takich przeskoków i powoływania się, że mają 3 mln na osobę a Kozłowo. Drugi zapis jest inny, bo ja na przykład wziąłem jeśli chodzi o tą wysokość subwencji, zaniżanie, nie tylko z Kozłowa. Wziąłem z Nowego Miasta Lubawskiego. Też prowadzą przedszkola i mają identyczny wskaźnik dochodów G, który pozwala nam wziąć, bo to też nowa ustawa reguluje i nawet są wykazy z MEN wskazujące jakie dochody mają poszczególne samorządy, skąd możemy wziąć. Teraz jednoznacznie pisze, że jest to Kozłowo i jest to Nowe Miasto Lubawskie, że to Bratian jest. Ja się na tym opieram. To jest podstawą do naliczenia teraz dla punktu przedszkolnego, bo dla oddziału już nie musimy nigdzie prosić, bo mamy swoje punkty przedszkolne i obliczamy według naszego i obliczymy raz w marcu, raz w październiku. Nie będzie żadnych wątpliwości co do tego. Dlatego mówię, że chodzi o zaszłości czyli o wyciąganie forsy wstecz. Dlaczego mamy naruszać budżet, który i tak jest napięty jak struna i wypłacać teraz kilkadziesiąt tysięcy złotych. To przy tych kilkadziesiąciu złotych kilka tysięcy kosztów, które uważam musimy ponieść z tego tytułu, jak to się mówi nie dla mojej satysfakcji tylko dlatego, bo ja chcę po prostu uzasadnienia zebrać. Chcę zebrać te uzasadnienia. Druga rozprawa na której nie byłem gdzie Pani sędzina zapytała, sprawa tego samego rodzaju, tak to nawet skarbnik nie mogła nic powiedzieć, bo skarbnik chciała powiedzieć o korektach. Nie miała nic do gadania i sprawa była załatwiona. Podejrzewam, że trzecia sprawa, ta z marca też tak będzie załatwiona.

Pan Piotr Kołodziejski – ja bym chciał Panu Wójtowi i Panu Sekretarzowi uświadomić jedno, że przepisy które mówią o tym, że się zgłasza do 30 września, w żaden sposób tak jak

powiedział Pan Arkadiusz nie są zobowiązujące co do liczby i nie ma absolutnie żadnego znaczenia czy gmina dostanie pieniądze z subwencji oświatowej czy nie. Może być taka sytuacja, że Pan Arkadiusz zgłosi, że w oddziale przedszkolnym ubędzie 1 uczeń a w lutym przybędzie 100 uczniów i Pan będzie musiał wypłacić na 100 uczniów. Nie ma żadnego znaczenia ta liczba, którą się podaje.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk - dlaczego Pan jest niekonsekwentny. Pan złożył dwa wnioski.

Pan Piotr Kołodziejski – dlaczego niekonsekwentny?

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – bo Pan się zabezpieczył, że gdyby na przykład przekształcił Pan to w punkt przedszkolny, to na to były środki w budżecie. Ja nie miałem nic przeciwko. Były te środki w budżecie autentycznie i na punkt przedszkolny i na przedszkole. Teraz się mówi, że nie, że tego nie robi. To po co Pan to robił? Pan może pięcioro dzieci w tej chwili mieć w punkcie przedszkolnym, dobrać teraz do pięćdziesięciu i wymagać od nas na te 50 dzieci. Wytrzyma to budżet?

Pan Piotr Kołodziejski – ależ Panie Wójcie co to jest za tłumaczenie czy wytrzyma budżet. Jeżeli będą dzieci, trzeba na nie płacić. Jeżeli będą dzieci z tej gminy, to płaci Pan na swoje dzieci. Jeżeli będą dzieci z innej gminy, to do rozliczenia. Jak się to rozlicza, sprawa była dzisiaj szczegółowo poruszana. Naprawdę to jest argument chyba logiczny. Jeszcze na jedno chciałbym Panu zwrócić uwagę, że wskaźnik dochodów, tzn. ten który Pan porównywał z Nowego Miasta Lubawskiego czy z jakiegoś innego miejsca, ale w pierwszej kolejności ustawa mówi, że gmina granicząca. Dopiero jak nie ma Pan gminy graniczącej to może gdzieś tam w Polsce wybierać. A jeżeli gminy graniczące są, musi Pan się poruszać tylko i wyłącznie w gminach graniczących. Nie można używać tego argumentu, że gdzieś tam w Bratianie czy gdzieś tam.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – to nic nie wnosi.

Pan Piotr Kołodziejski – chcę Panu powiedzieć, że byłem na tej rozprawie jako widz, gdzie Pani Skarbnik jakoby nie miała szansy się wypowiedzieć, nie wiem czy ma Pan świadomość tego, że Pani Skarbnik próbowała stwierdzić przed sądem, że są przedszkola. Sędzia zadała pytanie czy jest prowadzone na terenie Gminy Grunwald przedszkole i Pani Skarbnik mówi tak, jest prowadzone. Ja z publiczności się odezwałem i mówię Pani Skarbnik się myli, nie ma przedszkola.

Radny – Pan Ryszard Bala – Pani Przewodnicząca ja chciałbym, żebyśmy w tym jednym punkcie ustalili jednoznacznie czy zarzut jest niezgodny z prawem - zaniżanie dotacji. Jeżeli Pan Arkadiusz twierdzi, że Pan zaniżał mu dotację, czy w 2016 roku po całkowitym rozliczeniu roku 2015 ta dotacja została wyrównana bądź też zweryfikowana do tego stopnia, że nie ma do tego zastrzeżeń.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – na wniosek zainteresowanych były wyrównania, które płaciłem na koniec roku. Skarbnik nie ma, ale ja to mogę przygotować, były wyrównania, które zostały wypłacone.

Pan Piotr Kołodziejski – jeżeli chodzi o nas, to co było wyrównanie w 2016 roku wypłacone według Gminy Ostróda, to mi się wydaje, że to jest rzecz oczywista, że podmioty się traktuje w sposób równy. Nie ma potrzeby, jeżeli Pan decyduje, że wypłaca jednemu podmiotowi na podstawie Gminy Ostróda, to ja nie widzę potrzeby, żeby Pan Arkadiusz też jakby zwracał się do Pana z pismem, proszę mnie też wypłacić z Gminy Ostróda. Tak samo przegrywa Pan proces z nami o rok 2014, polegający na tym, że Pan kosztów na koniec roku 2014 z Gminy Ostróda nie zweryfikował. Wyrok jest prawomocny, wypłaca Pan nam pieniądze, co Pan powinien zrobić, powinien Pan w sposób oczywisty natychmiast wypłacić Panu Arkadiuszowi po to, żeby zapobiec sytuacji, że on odda sprawę do sądu. Jest rzeczą oczywistą, że jak on odda sprawę do sądu, to przed sądem wygra a jak przed sądem wygra, to narazi budżet Gminy na dodatkowe koszty. Czy Pan to zrobił?

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – takiej potrzeby nie było dlatego też Panu tłumaczę, że co innego punkt przedszkolny a co innego oddziały przedszkolne. Cały czas tłumaczę Panu. Przepraszam bardzo, sąd administracyjny to nawet ten punkt, który doprowadził do sprawy,

został uchylony. W jakim celu prowadziliście tą sprawę w sądzie administracyjnym, w jakim celu, do czego to miało prowadzić. To wykazania tego, że ten punkt akurat jest niezgodny z prawdą.

Pan Piotr Kołodziejski – Panie Wójcie ja Panu wytłumaczę zupełnie prosto.

Radny – Pan Ryszard Bala – Panie Wójcie konstytucyjna zasada określa, że wszystkie podmioty powinny być traktowane w równy sposób. To przykład tutaj, że jeden podmiot rozlicza Pan na podstawie danych z Gminy Ostróda drugi na podstawie Gminy Olsztynek ewidentnie świadczy, że Pan jako przedstawiciel i wykonawca prawa na terenie gminy, nie traktuje tych podmiotów zgodnie z Konstytucją, bo aż tak daleko trzeba sięgać, żeby stwierdzić, że te podmioty nie były traktowane w sposób równy. Ja chciałbym, żeby to wyraźnie zostało zaprotokółowane.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – odpowiem od razu, bo później zapomnę. Jak może być równo traktowany podmiot który jest, dwa różne podmioty jak mogą być równo traktowane.

Pan Piotr Kołodziejski – ta sama podstawa.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – nie, podstawa naliczenia jest różna.

Pan Piotr Kołodziejski – dokładnie jest ta sama. Ta sama ustawa o systemie oświaty.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – oczywiście, że ta sama ustawa. Jakby Pan nie kiwał, ja wiem swoje, Pan wie swoje, wyroki pokażą.

Pan Piotr Kołodziejski - kto ma rację.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – wyroki, my też tyle spraw żeśmy wygrali. Te pieniądze mniej więcej chociaż częściowo się zwrócą. Tutaj jeszcze zobaczymy, dlatego też ja bym nie chciał rozmawiać na temat wyroku nieprawomocnego, na który się powołuje w tej chwili Pan Bala i każe zaprotokółować. Wyrok jest nieprawomocny, dlaczego mam się na nim opierać. Zobaczymy co NSA stwierdzi. Ile jest uchylanych wyroków WSA.

Pan Piotr Kołodziejski - niedużo

Pan Piotr Kołodziejski – ile jest w WSA precedensów, że ten tak orzekł a ten tak. Ta RIO ma takie zdanie, ta RIO ma takie zdanie. Ja się upieram na naszym, że jeżeli przedstawię argumenty i mówię, że jest zapis o tym, że wskazuje mi RIO, że mam Olsztynek, ja powinienem się zwrócić teraz do punktu przedszkolnego w Ostródzie, żeby zwrócić to, co dałem więcej na prośbę, bo taka prawda jest. Ja mam wskazanie i to przyniosę.

Pan Piotr Kołodziejski – Panie Wójcie ja mam też to pismo. W ogóle nic takiego nie pisze, że na podstawie Olsztynek Pan powinien stosować. Z tego zapisu, którego Pan wyciąga wniosek, że tam jest napisane, tam nie jest tak napisane. Ja rozmawiałem na ten temat z Panią Prezes i ona potwierdziła, że nic takiego nie jest wskazane. RIO nie jest od tego, żeby wskazywać konkretną gminę. Jest zbadane czy Pan dobrą wybrał, czy to się mieści w granicach prawa, a nie żeby wskazywać, nie Ostróda ale Olsztynek.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – ja mam pytanie do Pana Dyrektora, kiedy powstała niepubliczna placówka w Dylewie, w którym roku?

Pan Arkadiusz Rosa – szkoła podstawowa w 1999 roku.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska - ile było skarg na działalność wójta do 2014 roku?

Radny – Pan Arkadiusz Rosa – żadnej.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska - a ile jest skarg od 2014 roku?

Pan Arkadiusz Rosa – to już druga, trzecia.

Radny – Pan Ryszard Bala - jakie to ma znaczenie? Może Pani wyjaśni do czego Pani zmierza?

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – pozwoli Pan dokończyć?

Radny – Pan Ryszard Bala – oczywiście.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – bardzo się cieszę. Do 2014 roku wójt działał bardzo dobrze, wszystko było ekstra.

Pan – Arkadiusz Rosa – ja tego nie powiedziałem, to Pani powiedziała.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – nie przepraszam, jeżeli nie było żadnych skarg do 2014

roku. Pytam, ile było skarg?

Pan Arkadiusz Rosa – nie było.

Radny – Pan Ryszard Bala – mam pytanie do Pani Kamińskiej, co Pani chciała w tym pytaniu uzyskać.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – chciałam wiedzieć, ile było skarg do 2014 roku.

Sekretarz – Pan Waldemar Szydlik – ja w tej sprawie, jeśli chodzi o branie pod uwagę najbliższej gminy, my doskonale o tym wiemy, że najbliższą gminą graniczącą jest Kozłowo. Z tym że z tej tabeli, która została zamieszczona na stronie MEN jest napisane i my o tym wiemy, że jeżeli nie jest to najbliższa, to bierzemy następną gminę, ale w związku z tym, że ten wskaźnik G był podobny do naszego i znajdował się w Bratanie w Nowym Mieście Lubawskim, wystosowaliśmy pismo do Nowego Miasta Lubawskiego, żeby zobaczyć jak tam jest, ale okazało się, że to jest podobnie jak w Kozłowie. Dlatego myślę, że gdzie byśmy nie sięgali, podobny wskaźnik po to ktoś wymyślił, wiadomo, że nie będziemy brać z takiej bogatej gminy, bo to będą inne dane. Okazało się, że podobnie a tutaj ciągle Pan neguje to, że w Kozłowie jest tak nisk, tak nisko. W Bratanie również jest tak samo.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – pamiętacie, że żeby uniknąć dyskusji na sesji ja powiedziałem, że się zwrócę do RIO z tymi dwoma pytaniami, czy 5-godzinny dzień, to odpowiedź była do Nowego Miasta Lubawskiego, że 5-godzinny wystarcza, żeby wziąć za podstawę do rozliczeń. To jest jedna odpowiedź RIO i druga odpowiedź RIO była ta, że te 40% tylko, możemy ustalić więcej, ale możemy tylko o 40% wystąpić do Dąbrówna i ja to uzyskałem, te odpowiedzi. One są twierdzące i są zgodne z tym, co ja mówiłem a reszta należy do rady. Dlatego mówiłem, że rozmawiamy na tematy, które są poparte konkretnymi ustaleniami, bo nawet nie chcę już tutaj prowadzić swojej filozofii, bo znowu będę posądzony o cokolwiek tylko posługuję się dokumentami, które autentycznie potwierdzają te twierdzenia i na podstawie których możemy podejmować decyzje. A jak rada ustali, to będzie zależało od rady. Ja mogę tylko powiedzieć, że jestem strażnikiem budżetu i na zmiany w budżecie muszę wyrazić zgodę, bo jeżeli rada podejmie inaczej, to niestety trzeba będzie w tym przypadku też wystąpić do RIO. Jeżeli chodzi o sprawy, te donosy, to pracuje u nas w tej chwili RIO. Taką teczkę przywiozła, tak że nie ma już potrzeby pisać, bo to wszystko napisane jest. Napisane jest jak w tym ostatnim piśmie w załączniku, że i prokuratura. Ja siedziałem chyba 10 czy 8 godzin w Elblągu, odpowiadałem po raz któryś na te same pytania, te same dokumenty przedstawiałem. Już Policja zaczęła się śmiać, co w końcu o co tu chodzi. Kto mnie posądza o złą wolę, jeżeli dwie osoby z zewnątrz takie bzdury wypisują i ja muszę się tłumaczyć, że nie jestem wielbłądem. Tak że nie przytykajmy sobie jeżeli chodzi kto jest bardziej wredny, to możemy się tutaj licytować.

Pkt 3. „Zaniechania i błędy przy przygotowaniu projektu uchwały Rady Gminy w sprawie dotowania niepublicznych jednostek oświatowych, która powinna zacząć obowiązywać od 1 stycznia 2016 roku. „

Obowiązuje ustawa, bo weszła ona i zaczęła obowiązywać. Pokaże Pan przepis, który mówi o tym, że ja muszę od razu na 1 stycznia mieć gotową uchwałę rady gminy.

Pan Piotr Kołodziejski – to wynika z art. 90, że nie mniej niż, tzn. ile Panie Wójt, kto ma określić?

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – nie wynika z ustawy. Posługuję się wiedzą prawnika.

Pan Piotr Kołodziejski – to jest wyłączna kompetencja rady gminy. Pan nie może zastępować rady gminy swoją osobistą decyzją.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – przepraszam a jak by rada ustaliła nie 90% a 75%.

Pan Piotr Kołodziejski – to uchyląby RIO.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – dlatego nie ma przepisu, który wymuszałby na mnie, że muszę a wiedząc, że jest 40%, 75%

Pan Piotr Kołodziejski – Pan zastąpił swoją osobistą decyzją radę gminy i obniżył dotacje ze 100% na 70%.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – Pan nie wie jeszcze jednej rzeczy, że kto ma inicjatywę uchwałodawczą, zna Pan ustawę samorządową.

Pan Piotr Kołodziejski – ma wójt, ma grupa radnych. Panie Wójcie, ale Pan zarządza,

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – w moim interesie było, żeby nie zmieniać. Inicjatywę uchwałodawczą mają wszyscy. Nie można tutaj do jednej osoby, żebym ja przygotował. Jeżeli rada zdecydowałaby, proszę przygotować na następną sesję uchwałę dotyczącą dofinansowania, tak, ale były przypadki, że bez mojej wiedzy były przygotowywane uchwały dotyczące dofinansowania na przykład do 100% w czerwcu. Ja byłem zdziwiony, bo była gotowa, przygotowana i przyniesiona i przeszła. Tak że inicjatywę uchwałodawczą mają wszyscy i mogą to robić. Ja uważam też za chybiony ten punkt z tego tytułu, że nie ma przepisu, który zobowiązywałby mnie bezpośrednio do przygotowania takiej uchwały, jeżeli ja wywiązuję się z przepisów ustawodawczych, aktu prawnego wyższego rzędu niż uchwała rady gminy. Takie jest moje zdanie.

Radny – Pan Ryszard Bala – Pani Przewodnicząca ja chciałem się odnieść do tego, co Pan Wójt powiedział. Jeżeli obowiązywała do końca roku 2015 uchwała określająca 100% dofinansowania a od 1 stycznia 2016 już ta uchwała nie obowiązywała, to co dało Panu podstawę, żeby obniżyć dofinansowanie do 75%.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – ustawa.

Radny – Pan Ryszard Bala – w którym punkcie ustawa mówi, że ma Pan finansować w wysokości 75%.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – co najmniej.

Radny – Ryszard Bala – nie mniej niż 75%, ale ta ustawa nie upoważniała Pana do określania. To jest kompetencja rady, żeby rada określiła w jakiej wysokości dofinansowanie może być udzielone a tak Pan własną decyzją zmienił to, co wcześniej rada uchwaliła.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – ja nie jestem posłem, który jak to się mówi, reguluje to w sposób ustawowy tylko posługuję się ustawodawstwem, które nas obowiązuje i szereg jest ustaw do których się uchwał nie dopasowuje, tak samo jak o obrocie gruntami czy inne. Jeżeli się nie podejmuje innej uchwały, to obowiązuje ta, które zostały. Jest kilka takich przypadków. Nieprawdą jest, że ja muszę to, że nie obowiązuje uchwała rady gminy o obrocie ziemią, musimy odrębną uchwałę podejmować, nie. Nie podejmujemy i tak zostaje. Tak samo miało być z reformą oświatową, że pierwotnie miało obowiązywać, że jeżeli w gminie nie zmieniamy sieci szkół, to nie podejmujemy żadnej uchwały. Dopiero się MEN po jakimś tam czasie chciał potwierdzić, że jest takie zapotrzebowanie na tą reformę, wprowadził obowiązek podjęcia tej uchwały, bocznym torem. Twierdzą i nadal będę twierdził, zresztą to potwierdził mój prawnik a ja się opieram na jego opinii, że nie ma podstaw potrzeby takiej, że ja muszę tą uchwałę podejmować.

Sekretarz – Pan Waldemar Szydlik – chciałem dodać, że w połowie roku ta uchwała została podjęta. Te 40% i 75% zostało.

Pan Arkadiusz Rosa – uchwała weszła w trakcie, z tym że styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – to co w WSA jest taka interpretacja prawa, to jet walka dla własnej satysfakcji. Trzeci punkt komisji przedstawiłem, że nie miałem takiego obowiązku. Jedna była uchwała podjęta. Była uchylona nie z powodów wysokości dofinansowania, ale z innych przyczyn. Nie wiem szczegółów, bo sekretarz się tym zajmuje. Pan były przewodniczący ma, dlaczego została uchylona. Następną podjęliśmy w czerwcu. Tak obowiązywało 40% i 75%.

Radny – Pan Ryszard Bala – została uchylona z tego powodu, że gmina określiła tak samo jak jest w ustawie, nie mniej niż 40% a powinno być w wysokości 40%.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – punkt 4.

Sekretarz – Pan Waldemar Szydlik – chodzi o ustawę o dostępie do informacji publicznej, każda informacja przetworzona to jest taka, gdy wymaga dodatkowej pracy jeśli chodzi o zestawienia tabelaryczne i to zajmuje bardzo dużo czasu i nie jest związane bezpośrednio z

informacją publiczną. Są firmy które to wykorzystują, tą ustawę o dostępie do informacji publicznej, zadają szereg takich pytań gdzie gmina miałaby takie zestawienia robić do celów komercyjnych. W związku z tym ustawodawca określił to jako informację przetworzoną. W tym przypadku po zasięgnięciu opinii radcy prawnego, który wskazał, że jest to informacja przetworzona. Jeżeli zostanie wskazany interes publiczny uzyskania takiej informacji, taka informacja zostanie przekazana i taka informacja została przekazana w konsekwencji. Tak samo Pan Kołodziejski też się zwrócił, o tych danych wszystkich wspominał już dzisiaj. Również wskazał interes i ta informacja została dostarczona.

Pan Piotr Kołodziejski – nie.

Sekretarz – Pan Waldemar Szydlik – w takim razie zostanie Panu dostarczona pocztą. Myślałem, że już jest. Jeżeli są jakieś niejasności, jeśli chodzi o przestrzeganie tej ustawy o dostępie do informacji publicznej, to wskazuje się interes publiczny i taka informacja została przekazana. Również dla Pana Dyrektora została przekazana ta informacja.

Radny – Pan Ryszard Bala – proszę Państwa Pan Rosa przedstawił taką tabelkę i według tej tabelki chciał uzyskać informację. W ostatniej kolumnie jest kwota dotacji za poszczególne miesiące. Jeżeli gmina wypłacając tą dotację, wypłaca ją w jakiejś tam kwocie, to musi wiedzieć, ile w tej kwocie jest na klasy szkoły podstawowej, ile jest na oddział przedszkolny, a ile jest na punkt przedszkolny. Proszę powiedzieć, jaka to jest trudność z tej ogólnej kwoty wypisać 3 składniki, które na tą kwotę się składają, bo taka informacja na pewno w gminie jest. Bo te poszczególne składniki są liczone oddzielnie i w związku z tym wystarczy z odpowiedniego zestawienia spisać 3 składniki i w czwartej kolumnie podać sumę. To, że nie chcecie tej informacji udzielić, to jest w dalszym ciągu potwierdzenie tego, że nie chcecie współdziałać, że robicie tak, żeby Pan Rosa miał pod górę. Taka jest tego efekt.

Sekretarz – Pan Waldemar Szydlik – w konsekwencji chciałem się zapytać, czy taka informacja została udzielona?

Pan Arkadiusz Rosa – nie.

Sekretarz – Pan Waldemar Szydlik – takiego zestawienia Pan nie otrzymał?

Pan Arkadiusz Rosa – nie.

Pan Piotr Kołodziejski – Pan Rosa otrzymał odmowną decyzję administracyjną. Ja też się spodziewałem, że dostanę odmowę, skoro Pan Arkadiusz dostał odmowę.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – Pan Arkadiusz ma chyba język.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – w zakresie obowiązków sekretarza jest odpowiedzialność za informacje publiczne, za to odpowiada prawnie. Posługujemy się też radcą. Jeżeli okaże się, że radca nie ma racji, to już jeden został zmieniony, zmieniony zostanie drugi. Ja myślę, że też opiera się na tym. Ja te decyzje podpisuję, ale on daje upoważnienia. Ja bym zaufał radcy. To są dane osobowe, a to jest bardzo drażliwy temat. Lepiej ponieść ryzyko i dwa dni później dostarczyć a dowiedzieć się na co to potrzebne i przesłać, bo wiem, że to było przygotowywane i ma być wysłane. Na pewno do Pana dotrze albo dotarło tam gdzie nie trzeba. Odpowiedzi zawsze udzielamy. Nie było zastrzeżenia oprócz, też tutaj była pismo pełnomocnika na temat informacji, żeby wydać decyzję. Ja nawet nie raz nie wiem, że odpisał radca tak a nie inaczej, bo niektóre rzeczy rzeczywiście można by od razu przesłać nie krusząc kopii, ale trzeba się podpierać tą, po to się prawnika ma, kancelarię prawną żeby to weryfikował.

Radny – Pan Ryszard Bala – Panie Wójcie, rozumiem, że Pan wszystkiego nie jest w stanie ogarnąć. Ja to doskonale rozumiem, że nie jest Pan w stanie skontrolować każdego pracownika, który wykonuje jakąś pracę na rzecz gminy, ale niestety ustawa o samorządzie mówi, że Pan odpowiada za pracę urzędu, za pracę pracowników, którym zleca Pan jakieś działania. Skargę na radcę prawnego Pan Rosa może wystosować do Rady Adwokackiej czy gdzieś do innej rady samorządu radcowskiego. Natomiast tutaj za Pana zgodą radca prawny wydaje jakieś opinie.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – pkt 4 – nie było odmowy udzielania informacji. Nie było odmowy i nie będzie odmowy jeżeli to się zgadza z przepisami.

Radny – Pan Ryszard Bala – jest Pana decyzja. Wiem, że Pan tej informacji nie udzielił.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk - jak decyzja wydana, to podejmuję odpowiedzialność za to. To poszło?

Pan Arkadiusz Rosa – nie.

Sekretarz – Pan Waldemar Szydlik – poszło do Pana Kołodziejskiego.

Pan Piotr Kołodziejski – ja nie dostałem.

Pan Arkadiusz Rosa – on może dostać, ja nie mogę.

Sekretarz – Pan Waldemar Szydlik – od decyzji odwołanie.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – wszystko będziemy wysyłać w 3 egzemplarzach, bo to jest jeden podmiot, że tak powiem.

Punkt 5. „Nękanie poprzez powiadamianie organów ścigania o rzekomych nieprawidłowościach bez jakichkolwiek podstaw merytorycznych.”

To jest obowiązek wynikający z kodeksu karnego. Jeżeli do mnie przychodzą pisma mówiące o jakichś tam powiem nieprawidłowościach w funkcjonowaniu czegoś i komisja jedzie i potwierdza te nieprawidłowości i w przypadku gdybym ja nie powiadomił organów ścigania, to ja odpowiadam karnie za niepowiadomienie organów ścigania. Nie odpowiada osoba fizyczna, ale ja, funkcjonariusz publiczny. Ja odpowiadam i dlatego też, gdy do mnie wpłynęły skargi konkretne, zakończyła się jedna sprawa, wpłynęły od nowa, że nie wykonuję swoich obowiązków, dlatego też to nie jest ani satysfakcja moja ani sprawa. Mi się wydaje, że tutaj powinny strony bardziej które są bezpośrednio zainteresowane. Ja tylko zwróciłem się do prokuratury i Pan Rosa doskonale o tym wie, że przedstawił mi dwadzieścia kilka niezgodnych z prawdą sprawozdań. To wszystko na tym polega.

Pan Arkadiusz Rosa – sąd dwa razy umarzał tą sprawę a Pan z uporem maniaka. Sąd to rozstrzygnie.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – więc czego Pan się obawia?

Pan Arkadiusz Rosa – niczego.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – to o co chodzi? Ja jestem w porządku do ludzi, którzy się do mnie zwrócili, bo ich możliwości się skończyły a twierdzą.

Pan Arkadiusz Rosa – powie Pan kto się zwracał?

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – nie jest tajemnicą, ale Panu nie powiem. Pan wie, bo się sądzicie.

Radny – Pan Ryszard Bala – w dokumentach przedstawił Pan załącznik nr 16. 8 grudnia pismo do Pana Kacprzyka i w tym piśmie wykazuje Pan, że metodologia naliczania kwot dotacji różni się u Pana i u wójta. Jeżeli Państwo macie ten załącznik, na chwilę na ten załącznik proszę spojrzeć. Pan Arkadiusz pokazuje w jaki sposób do tych kwot w poszczególnych miesiącach dochodził. To pismo zostało skierowane do wójta. Nie było przeszkód, żeby Pani skarbnik wzięła czerwony pisak i na tym piśmie zaznaczyła gdzie są rozbieżności w tym co ona naliczyła i w tym co wyliczył Pan Arkadiusz. To są proste czynności. Jeżeli końcowa kwota za styczeń się różni i w jednym i drugim wyliczeniu, trzeba próbować znaleźć, gdzie i kto popełnił błąd. Tu nie widzę ani trochę woli ze strony urzędu, żeby poprawić to, ani też nie było woli, żeby wskazać w którym miejscu są rozbieżności, na czym one polegają. To samo jest za rok 2014. Panie Wójcie rzeczy które źle funkcjonują jest wiele. W każdej instytucji są rzeczy źle funkcjonujące. Tylko kwestia tego czy chcemy wyciągać wnioski i poprawiać to co jest do poprawienia. Pan się upiera przy takiej postawie, że Pan ma rację, a jeżeli uważacie inaczej, to idźcie do sądu. Efekt jest taki, jaki jest. Ja nie chciałbym tutaj tego dalej rozwijać, ale tą drogą nie zajdziemy daleko. Ja sądzę, że sporo energii i czasu tracimy właśnie na to, żeby przygotować pozew, żeby na ten pozew odpowiedzieć, żeby zebrać odpowiednie materiały. Nie jest to nikomu potrzebne. Wystarczy wola współpracy i chęć dogadania się, ale ja powiem osobiście tak: ja nigdy nie pogodzę się z sytuacją, kiedy czuję, że jestem skrzywdzony, to będę podejmował takie działania, żeby dojść swoich racji i dojść do prawdy i wcale nie dziwię się Panu Kołodziejskiemu i Panu Rosie, że do swoich racji próbują dochodzić. Z tego wynika, że czują się skrzywdzeni decyzjami Pana osobiście czy urzędników.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – a co mają powiedzieć te 3 pracownice, które wręcz twierdzą, ja bym prosił, żeby tą mimikę Pan powstrzymał, bo ta mimika jest, co mają powiedzieć 3 pracownice, które twierdzą wręcz, że sprawozdania, które są już błędne z wyjścia a jeszcze są błędne wewnętrznie. Inne dostały wynagrodzenie, inny ZUS wpłynął za nich do ZUS, który zbiera składki na ich emerytury, co ma znaczenie spore jeżeli chodzi o naliczenie wysokości emerytury. Co mają ci ludzie powiedzieć. A co ja mam na przykład zrobić, jeżeli pracownik, który jedno słowo w decyzji o warunkach zabudowy pomylił, dostał wyrok pół roku na 2 lata w zawieszeniu. Jest funkcjonariuszem publicznym. To nie są pieniądze moje i Pana Rosy, bo my byśmy albo poszarpali się albo oddali pieniądze, to są pieniądze publiczne, których wydawanie wymaga określonych przepisów księgowych. Oczywiście, że nie musi Pan Rosa znać przepisów księgowych, na co się powołuje, ale od tego są fachowe biura, które prowadzą księgowość dla firm, ale tu stwierdzenia są inne, że nawet te sprawozdania które ja zanegowałem z prostej kontroli są nieprawdziwe z tego tytułu, że była prowadzona podwójna księgowość. To są pieniądze publiczne. W przypadku tym jak teraz mówię, nie wiem Ministerstwo Finansów czy MEN podjęło decyzję, że nie ma dofinansowania z budżetu gminy jeżeli będą prowadzone projekty zewnętrzne. Dla nas to byłaby sytuacja jasna, nie musielibyśmy w to wtrącać i tedy jak to się mówi „róbta co chceta”. Tutaj to ja czuję i mam obowiązek dbać. Mimo tego, że sam Pan wie, że w przyjaźni nie żyliśmy, ni z Panem ni z Paniami.

Radny – Pan Ryszard Bala – pracownice które pracowały u Pana Arkadiusza Rosy miały i w dalszym ciągu mają odpowiednią możliwość dochodzenia swoich racji w odpowiednich organach i instytucjach.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – czy Pan Rosa powiedział że ja dochodzę, ja nie dochodzę tego.

Radny – Pan Ryszard Bala – ja tak to obserwuję z boku, Pan w tą sprawę się tak zaangażował, że wygląda to jak gdyby Pan pochwyił okazję do tego, żeby w stosunku do Pana Rosy dokonać jakichś tam aktu zemsty, nie wiem jak to określić. Pracownica zatrudniona i zwolniona niezgodnie z prawem ma do dyspozycji sąd pracy, sąd powszechny, sąd cywilny. Ona przychodzi do Pana a Pan w to nie będąc jak gdyby w środku tego zdarzenia, to są relacje między pracownikiem a pracodawcą a Pan stojąc z boku próbuje w jakiś sposób rozstrzygać czy wspomagać. Ja też czasami ludziom pomagam, tym którzy nie mają odpowiedniej wiedzy dotyczącej różnych działań, ale staram się być jak gdyby obiektywny, staram się stać z boku tego. Podpowiadam jak mają zrobić, ale nie angażuję się, a Pan swoim aktem subsydiarnym, swoim uporczywym dążeniem do doprowadzenia do jakiegoś założonego finału, pokazuje, że nie jest Pan osobą przyjaźnie nastawioną. Nie jest Pan osobą do końca zorientowaną w tej problematyce a lubi Pan pośredniczyć jak gdyby.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – proszę nie mówić co ja myślę, co ja robię, bo Pan tego nie wiem i nie będzie nigdy wiedział. Pan obserwuje i Pan może domniemywać, ale nie wkładać w moje usta co ja myślę. Proszę wziąć pod uwagę, że gmina ma 5.800 ludzi i pokaże mi Pan jeszcze ludzi z gminy, których tak uporczywie tropię, śledzę, niszczę, nie ma tego, nie ma. Niech pokaże mi Pan, bo to trzeba ocenić. Jak się mówi, to trzeba mieć dowody. A tutaj jest ewidentne naruszenie prawa, być może łamanie. Być może to jest lekceważenie przepisów, ale nawet lekceważenie przepisów, to też nie można uniknąć. Dlatego też to nie jest jakieś tam nękanie a takich rzeczy nie powinno się do rady skarżyć tylko jeżeli uważa się, a jest tzw. słowo mobbing chociaż tutaj nie o to chodzi, pracodawca – pracownik, ale mobbing taki międzyludzki. Może dochodzić o naruszenie dóbr. Jeżeli chodzi o sprawy, jak byście policzyli sprawy wszystkie, to więcej mi założył Pan Rosa i Szczepkowski między innymi Pan Bala, a ja tą jedną tylko. Tyle tych spraw było i kosztowały mnie, niektóre zakończyły się porozumieniem, ostatnia też z Panem Szczepkowskim zakończyła się porozumieniem. Zapłacił mi 1 tys. zł i przeprosił za kampanię wyborczą, też o tym nie mówię. Mówię wam tutaj na tej sali. Jest możliwość dochodzenia jeżeli ja przekraczam swoje obowiązki, bo przekroczenie obowiązków też jest karalne.

Pan Arkadiusz Rosa – ja chciałbym zwrócić, bo Pan powiedział, że ja prowadziłem podwójną księgowość, proszę nie używać takiego słowa, bo to już jest poważny zarzut.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – wiem.

Pan Arkadiusz Rosa – jeżeli Pan tak twierdzi, to że robię podwójną księgowość. Dla Pana informacji, jest w aktach sprawy, ja przedkładałem zaświadczenie z ZUS, a Pan wspomniał, że przepraszam za wyrażenie, że ZUS tak mnie przetrzepał, że mam tak wyczyszczone konto, mówię w sensie, że nie wiem czy ktoś na okolicę miał taką kontrolę i tak był badany. A propo tych sprawozdań, o których Pan mówi, że im się te sprawozdania nie zgadzały z ich jakimiś roszczeniami itd. Sprawa jest w sądzie, one nie wiedzą o żadnych sprawozdaniach, bo w tym nie siedzą. Najpierw Pan mówi, że one widziały sprawozdania, a w sądzie że nie.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – ale to potwierdza moją sprawę, że ona mówi, że ZUS jest taki a tu jest taki, a Pan mówi, nieprzekazywanie płatności, niemożliwianie kontroli.

Pan Arkadiusz Rosa – dlatego Pan poskarżył się.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – poskarżyłem się.

Pan Piotr Kołodziejski – Pan powiedział, że Pan Arkadiusz Rosa sfalszował 28 sprawozdań.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – podał nieprawdziwe dane.

Pan Piotr Kołodziejski – podał nieprawdziwe dane w 28 sprawozdaniach, to idąc tym tropem, to ja powiem Panu, że Pan przez 5 lat ostatnich regularnie błędnie wypłacał dotację Panu Arkadiuszowi na szkołę, na oddziały przedszkolne. Idąc tym tropem, to Pan również dokonywał jakichś nieprawidłowości. Metryczka oświatowa, w ogóle sprawy oświatowe są szczególnie skomplikowane i przełożenie ich na prawidłowe wyliczenie dotacji nie jest sprawą prostą, jak nawet zajrzemy do ostatniego protokołu sprzed 3 lat z RIO, to zachęcam Pana, żeby Pan poczytał, bo tam RIO wskazuje jako błędne sposób przełożenia metryczki oświatowej na wyliczenie kwoty dotacji dla szkoły niepublicznej, co pokazuje, że nawet RIO się może mylić. Pan Wójt Kacprzyk też się może mylić i Pan Arkadiusz Rosa też się może mylić. Jak poczytamy ten protokół z kontroli, który przeprowadził między innymi Pan Sekretarz Waldemar Szydlik, to tam z tych sprawozdań, rzekomo nieprawidłowych sprawozdań wynika to, że Pan Arkadiusz miał więcej wydatków niż wykazał w tych sprawozdaniach. Są takie sprawozdania, że w rzeczywistości stwierdziliście, że ma więcej faktur, więcej wydatków poniesionych niż wykazał w sprawozdaniach. Błędy są w jedną i w drugą stronę. Chodzi o to, żeby się bilans zgadzał i żeby żaden pieniądz publiczny nie został źle wydany. Nie ma takiej sytuacji. Przecie prokurator dobrze przez półtora roku badał i umorzył to dwa razy, a Pan lepiej wie niż prokurator.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – wie Pan co to jest przestępstwo w dokumencie a co przestępstwo w dokumencie wprowadzone przez funkcjonariusza publicznego.

Pan Piotr Kołodziejski – nawet o tyle Panie Wójcie prokurator to badał i jakie decyzje podjął?

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – ja pozwolę sobie powiedzieć tak, dwa i pół roku siedzę tu na tym miejscu i dwa i pół roku jest bez przerwy temat szkoły w Dylewie i przedszkola w Stębarku. Czy nie czas po prostu zakończyć te spory w jakiś sposób, nie wiem w jaki. Pan Arek rości sobie pretensje o 11,944,22 zł.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – więcej.

Radna – Pani Jadwiga Dymkowska – tu z tego dokumentu tak wynika. Jeszcze są inne dokumenty.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – ja mam takie pytanie, bo tutaj ta skarga została skierowana do siedmiu innych organów, do kuratora, do prezesa RIO, itd. Czy stamtąd otrzymał Pan jakieś rozstrzygnięcia?

Pan Arkadiusz Rosa – nie.

Pan Piotr Kołodziejski – nie będzie rozstrzygnięć.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – dlaczego, prokurator powinien wszcząć postępowanie.?

Pan Arkadiusz Rosa – wszczął postępowanie.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – ja uważam, jeżeli sprawy poszły dalej i nie ma stamtąd jeszcze rozstrzygnięć, to chyba są to instytucje bardziej rozeznane w tym prawie, we wszystkim,

które potrafią dojść czy wójt ma rację czy Pan Rosa ma rację niż my.

Pan Arkadiusz Rosa - ja Pani tylko odpowiem, że Pan Wojewoda Chojecki zwrócił się do Prezes RIO, żeby się tej sprawie przyjrzała. RIO z tego co dostałem pismo, kontrolę wszczęła w gminie.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – no i dobrze, będą wnioski pokontrolne wtedy możemy rozważać to. Natomiast tak jak mówiłam na początku, powinniśmy zostawić tą skargę nierozstrzygniętą do czasu uzyskania informacji z tych pozostałych organów.

Pan Piotr Kołodziejski – Pani radna przecież KPA mówi niestety jasno, kto rozpatruje skargi na kogo. Jeżeli my kierujemy jakiegokolwiek czy punkt przedszkolny czy stowarzyszenie czy Pan Arkadiusz Rosa do tych instytucji, to tylko w świadomości tego jak się Państwo zachowacie. Wy podniesiecie rączkę, że jeżeli będzie trzeba decydować, że skarga jest bezzasadna, to rzecz oczywista, bo na tej sali nie liczy się prawda materialna, tylko na tej sali liczy się to co mówi wójt.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – ja powiem jedną rzecz, był radca prawny, który wypowiadał się na temat skargi i radca prawny też mówił, że prawo mówi tak i tak a Pan przewodniczący powiedział, a mi się jednak wydaje inaczej. Tak jak Komisja Rewizyjna rozpatrywała skargę i ta skarga była bez rozstrzygnięcia. Ja proponuję taki projekt uchwały, to jest moja propozycja.

Radny – Pan Ryszard Bala – proszę Państwa pozostawienie tej skargi bez rozstrzygnięcia, która wpłynęła do nas 20 marca naraża nas, że zostanie skierowana sprawa do sądu ewentualnie do wojewody skarga na to, że rada nie przestrzega postanowień KPA.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – była skarga, która tak była zrobiona. Komisja Rewizyjna też rozpatrywała skargę i Komisja Rewizyjna przedstawiła wniosek do uchwały, że skarga pozostaje bez rozstrzygnięcia.

Radny – Pan Ryszard Bala – Pani Małgorzato proszę mi wierzyć, z możliwości odwołania od decyzji i również od uchwały rady mają prawo skorzystać osoby które do rady się zgłaszają a nie obowiązek. Pan Kołodziejski być może uznał, że z tego prawa nie chce skorzystać, ale czy Pan Rosa tak uzna? Jeżeli Pan Rosa uzna, że skorzysta z tego prawa.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – ja tego nie neguję.

Radny – Pan Ryszard Bala – dlaczego mamy działać niezgodnie z KPA, świadomie niezgodnie z KPA.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska - a czy gdzieś jest powiedziane, że musimy rozpatrzyć tak albo nie?

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – nie jest powiedziane.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska - czy rada gminy musi rozpatrzyć tylko tak lub nie?

Radny – Pan Ryszard Bala – oczywiście, że nie.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – zostawiamy to bez rozstrzygnięcia.

Radny – Pan Ryszard Bala - mamy konkretne zarzuty.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – Pan Rosa twierdzi swoje, Pan Wójt twierdzi swoje, ja nie jestem w stanie stwierdzić który z nich ma rację.

Radny – Pan Ryszard Bala – komisja rozpatrująca wydaje opinię a wtedy decyzję podejmuje rada.

Pan Piotr Kołodziejski – jest prawomocny wyrok sądu dotyczący jednego punktu a Pani radna mówi, że nie ma danych na podstawie których może podjąć decyzję. To jest zabawne. Natomiast KPA niestety jest tak skonstruowany, że skargę na wójta składa się do rady gminy. Nawet gdyby Pani radna raptem uznała skargę za zasadną, to do niczego to wójta nie zmusza.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – to po co piszecie te skargi?

Pan Piotr Kołodziejski – ja nie powiem po co. Po to jest do wiadomości, żeby instytucje wyspecjalizowane się tym zajęły.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – dziwne że zaczęły się problemy od 2014 roku.

Pan Piotr Kołodziejski – zaczęły się od punktu a nie od osoby. Świetnie sobie radzi. Jak nie

będzie jej przeszkadzane, to będzie sobie świetnie radziła.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – o czym my rozmawiamy.

Sekretarz – Pan Waldemar Szydlik – jaki jest sens pisania tych skarg do rady gminy, to nie jest wiążące nawet jakby uznała za zasadną.

Pan Piotr Kołodziejski – takie jest prawo, że się skarży wójta.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – przegłosujcie. Jest komisja czteroosobowa i sprawa będzie zakończona. Komisja przedstawi na sesji rady gminy swoje stanowisko i stanowisko będzie do przyjęcia dla rady, bo rada przekazała to komisji, która jest kompetentna i która powinna tą sprawę szczegółowo wyjaśnić.

Pan Piotr Kołodziejski – odnośnie tej skargi, która nie została rozstrzygnięta. Ja mogę napisać. Z treści Pani Prezes RIO wywnioskowała, że to jest skarga. Ja się nie spodziewałem niczego pozytywnego, dlatego nawet na rozpatrzenie tej skargi nie przyszedłem a teraz się zastanawiam czy rzeczywiście nie zaskarżyć do wojewody takiego postępowania rady gminy.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – ma Pan takie prawo.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – kto z Państwa jest za tym, aby skargę pozostawić bez rozstrzygnięcia?

Dwie osoby (radna Małgorzata Kamińska, Iwona Stanka) czyli jest remis.

Radny – Pan Ryszard Bala – czyli wniosek nie przeszedł. Wniosek Pani Małgorzaty Kamińskiej nie przeszedł, żeby tą skargę pozostawić bez rozstrzygnięcia.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – co Pani Przewodnicząca na początku zauważyła, że 2,5 roku słyszymy tylko jedno. To jest ułamek, setna część mojej pracy. Poświęcam zdrowia na to chyba najwięcej. Najwięcej mnie to zdrowia kosztuje. Być może w tym celu to działanie jest.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – wszystkich nas kosztuje. Ja tam jestem przed taką komisją chora.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – naprawdę rozpatrujemy coś, co jest.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – czyli dajmy im to, co im się należy i zakończmy temat.

Wójt – Pan Henryk Kacprzyk – dobrze, ile będzie tej kasy, jesteśmy w stanie określić na dzisiaj, nie jesteśmy. Będziemy płacili, bo jak się zwrócą do sądu powszechnego, ale nie chcę się wypowiadać na temat pracy sądu, bo może to być użyte przeciwko mnie w sądzie, ale w sądzie jest całkiem inne podejście do tematu. Podejście nie takie administracyjne a podejście takie czysto ludzkie.

Radny - Pan Ryszard Bala – wpłynęła skarga, skarga została została skierowana do rozstrzygnięcia, zaopiniowania przez komisję oświaty. Mamy 5 zarzutów. Sądzę, że w tych 5 zarzutach jesteśmy w stanie określić czy one są zasadne czy niezasadne i na podstawie tych naszych opinii na ten temat musi sformułować uzasadnienie, bo do tego żeśmy zostali zobowiązani.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – czyli głosować po kolei każdy punkt? Pierwszy zarzut – nierówne traktowanie podmiotów – uważam, że zarzut jest zasadny, bo jak się jednemu dało to i drugiemu trzeba było dać i by było z głowy.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – ale tam był punkt przedszkolny a tu oddział przedszkolny.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – Pan z WSA inaczej to traktuje.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – ale jak były uchwały, to też inna była dotacja na punkt przedszkolny, inna na oddział przedszkolny.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska - masz prawo tak mówić. Ja uważam inaczej.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska - nie dyskutujemy tylko głosujemy.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – kto jest za tym, że punkt 1 jest zasadny.

Dwie osoby głosowały że punkt jest zasadny (radna Jadwiga Dymkowska, radny Ryszard Bala),

przeciwnych nie było, 2 osoby wstrzymały się (radna Małgorzata Kamińska, Iwona Stanka).

Punkt 2 – niezgodne z prawem zaniżanie należnej dotacji na dzieci uczęszczające do oddziałów przedszkolnych Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Dylewie.

Za tym że punkt jest zasadny głosowało 2 osoby, przeciwnych nie było, 2 osoby wstrzymały się.

Punkt 3 – zaniechania i błędy przy przygotowaniu projektu uchwały Rady Gminy w sprawie dotowania niepublicznych jednostek oświatowych, która powinna obowiązywać od 1 stycznia 2016 roku.

Za tym że punkt jest zasadny głosowało 2 osoby, przeciwnych nie było, 2 osoby wstrzymały się.

Punkt 4 – odmowa udzielenia informacji w zakresie wysokości przekazanych w 2015 roku kwot dotacji.

Za tym że punkt jest zasadny głosowało 3 osoby, przeciwnych nie było, 1 osoba wstrzymała się (radna Małgorzata Kamińska).

Punkt 5 – nękanie poprzez powiadamianie organów ścigania o rzekomych nieprawidłowościach bez jakichkolwiek podstaw merytorycznych.

Za tym że punkt jest zasadny głosowało 2 osoby, przeciwnych nie było, 2 osoby wstrzymały się.

Przewodniczący Rady Gminy – Pan Ryszard Bala – musimy napisać uzasadnienie.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – WSA w Olsztynie - uzasadnienie.

Radny – Pan Ryszard Bala – myślę, że sami napiszemy to uzasadnienie. Chodzi o to, żeby ująć te treści, które były przedmiotem dyskusji. Ja proponuję tak.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – w punkcie pierwszym przegapiliśmy, bo wójt przyznał, że może iść na ugodę.

Radny – Pan Ryszard Bala – ja nie chcę tego szerzej komentować, ale wcześniej też takie sytuacje były, że komisja rozpatrywała i wójt był skłonny przyznać się do zarzutu, a potem radni zagłosowali na sesji tak jak chcieli.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – ten bełkot prawny o ból głowy mnie przyprawia.

Radny – Pan Ryszard Bala – niestety, trzeba trzy razy czytać i podkreślać tylko treść a nie odnośniki jakieś tam, wstawki, itd..

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – Wójt Gminy Grunwald swoimi decyzjami przyjął różne podstawy wyliczenia dotacji dla oddziału przedszkolnego w Dylewie i dla punktu przedszkolnego w Stębarku. W wyniku takiego działania wysokość dotacji przypadająca na jedno dziecko w tych placówkach została zróżnicowana na niekorzyść placówki w Dylewie.

Radny – Pan Ryszard Bala - ja bym tutaj ten wątek dotyczący równego traktowania podmiotu wynikający z konstytucji, wynikający z tej samej sytuacji, w tych samych warunkach.

Radna – Pani Małgorzata Kamińska – ale to są dwa różne podmioty.

Radny – Pan Ryszard Bala – Pani Małgorzato to, że się nalicza na dziecko tą dotację to jest jak gdyby punkt zbieżny w tych podmiotach. Bo tu i w jednej i drugiej sytuacji na dziecko się należało, ale wójt bierze dwie różne podstawy.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – jest to nierówne traktowanie podmiotów prowadzących działalność oświatową w naszej gminie.

Punkt 2 – niezgodne z prawem zaniżenie dotacji.

Radny – Pan Ryszard Bala – niezgodne z prawem zaniżenie – wynika z tego wyliczenia, które przedstawił Pan Rosa.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – Wójt zaniżył przysługującą dotację na dzieci. Do 31 sierpnia 2015 roku wypłacał dotację w wysokości 40%, mimo że obowiązywała stawka 100%. Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 18 stycznia 2017 roku stwierdził nieprawidłowe naliczanie dotacji i nakazał wypłatę kwoty 7.754,- zł zaniżonej dotacji za miesiąc lipiec wraz z odsetkami.

Radny – Pan Ryszard Bala – ciekawy jest następny akapit czyli dalej potwierdza się, że niezgodnie z prawem zaniżał i mimo tego wyroku dotyczącego lipca, za sierpień odmówił

wypłaty.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – punkt 3.

Radny – Pan Ryszard Bala – zaniechania i błędy przy przygotowaniu projektu uchwały. Ustawa o systemie oświaty wprowadzała ograniczenia.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska – Wójt przez swoje zaniechania doprowadził do sytuacji, że uchwała w sprawie udzielania dotacji przedszkolom, punktom przedszkolnym i szkołom prowadzonym na terenie Gminy Grunwald przez osoby fizyczne.

Radny Pan Ryszard Bala – skoro jest numer uchwały z dnia, to tu nie ma takiej potrzeby, żeby cały tytuł tej uchwały pisać.

Przewodnicząca Komisji – Pani Jadwiga Dymkowska - Wójt Henryk Kacprzyk poprzez zaniechanie doprowadził do sytuacji, że uchwała w sprawie udzielania dotacji przedszkolom, punktom przedszkolnym i szkołom prowadzonym na terenie gminy Grunwald przez osoby fizyczne i osoby prawne niebędące jednostkami samorządu została przyjęta 30 czerwca 2016 roku, czyli prawie z sześciomiesięcznym opóźnieniem.

Punkt 4 – odmowa udzielenia informacji – to jest ewidentne – 7 grudnia 2016 roku Pan Arkadiusz Rosa zwrócił się z wnioskiem o podanie kwot dotacji przekazanych szkole w Dylewie. 12 stycznia 2017 roku wójt wydał decyzję odmawiającą udostępnienia informacji publicznej, uzasadniając koniecznością jej przetworzenia. Komisja uznała, że informacje o które zwracał się Pan Rosa wymagały tylko przepisania z dokumentów finansowych.

Punkt 5 - W maju 2015 roku Wójt Gminy zawiadomił prokuraturę o popełnieniu przestępstwa polegającego na wyłudzeniu pieniędzy publicznych. Prokurator umorzył śledztwo. Wójt wniósł zażalenie do Sądu Rejonowego, który umorzył cztery zarzuty a w stosunku do piątego nakazał wykonanie dodatkowych czynności sprawdzających. Prokuratura wykonała nakazane czynności i ponownie umorzyła śledztwo. W listopadzie 2016 roku wójt złożył subsydiarny akt oskarżenia.

Radny – Pan Ryszard Bala – stanowisko komisji zostało wyrażone. 5 zarzutów zostało uznane za zasadne i taki projekt trzeba przygotować. Jak rada na to zareaguje, to decyzja rady. My swoją pracę zrobiliśmy, lepiej czy gorzej.

W uchwale komisji trzeba wpisać, że pierwszy, drugi i tak dalej zarzut zasadny i uzasadnienie komisji.

Ad pkt 5. Wobec zrealizowania porządku obrad Przewodnicząca Komisji Kultury Oświaty i Zdrowia Rady Gminy zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokołowała

Bronisława Warmińska

Przewodnicząca Komisji
Kultury Oświaty i Zdrowia
Rady Gminy

Jadwiga Dymkowska